

Przed sądem rodzinnym za kilka słów przez megafon

2 lutego 2021

Nastoletni aktywista Młodzieżowego Strajku Klimatycznego będzie udowadniał w sądzie rodzinnym, że nie jest osobą zdemoralizowaną. Zdaniem policji, Kacper Lubiewski spod Opoła złamał przepisy ustawy o ochronie środowiska, gdy podczas demonstracji dotyczącej spraw środowiska odezwał się przez megafon.



Do zdarzenia doszło na początku grudnia w Opolu. Młodzieżowy Strajk Klimatyczny włączył się wówczas w ogólnopolską akcję, podczas której młodzież krytykowała polityków za niedostateczne zainteresowanie sprawą zmian klimatycznych i brak odpowiednio stanowczych działań w tej kwestii. Przemówić w tej sprawie chciał również Kacper Lubiewski, uczeń liceum pochodzący z Łędzin pod Opolem.

Jeszcze wygłaszał przygotowane wystąpienie, gdy podeszli do niego policjanci. Zabronili mu dalszego używania megafonu, twierdząc, że w ten sposób jest naruszana ustawa o ochronie środowiska. Młody człowiek podporządkował się nakazom, podobnie zrobiły inne przemawiające po nim osoby. Organizatorom demonstracji wydawało się, że policja nie podejmie dalszych działań. Jednak miesiąc po wydarzeniu, już w styczniu, policja złożyła do sądu wnioski o ukaranie 16-letniego aktywisty. W związku z tym jego dom odwiedziła kurator sądowa, by przeprowadzić wywiad środowiskowy i sprawdzić, czy w domu nie dochodzi do demoralizowania nieletniego. Poinformowała również, że nastolatek, jeśli zostanie uznany za zdemoralizowanego, może zostać objęty nadzorem kuratora na stałe lub nawet trafić do poprawczaka.

Sprawę nagłaśnienia opolska posłanka Lewicy Marcelina Zawisza. Według informacji publikowanych przez nią w mediach społecznościowych sąd rodzinny uznał, że sprawa jest poważna. Mógł od razu umorzyć postępowanie, ale tak nie zrobił – sprawie został nadany dalszy bieg.

„Panowie policjanci, zajmijcie się przestępcami. Dzieci i młodzież zostawcie w spokoju” – apelowała we wcześniejszym tweecie Marcelina Zawisza, podkreślając, że Kacper Lubiewski jest zaangażowanym w sprawy społeczne człowiekiem, za co powinien raczej zostać pochwalony. Sam aktywista w rozmowie z oko.press twierdził, że policja w Polsce próbuje zniechęcić go – a także innych nastolatków – do angażowania się w jakiegokolwiek ruchy protestacyjne, ale on zamierza nadal upominać się o sprawy klimatu, bo uważa je za problem fundamentalny.

Policja utrzymuje, że wszystko odbywało się zgodnie z procedurami. „Policjanci z I KP w Opolu dwukrotnie zwracali uwagę, że używanie urządzenia nagłaśniającego jest zabronione w myśl przepisów art.156 ust.1 Ustawy o Ochronie Środowiska. W związku z powyższym w oparciu o art. 4 ust.1 Ustawy o Postępowaniu w sprawach nieletnich informację taką przekazano do sądu” – odpowiedział zespół prasowy opolskiej komendy lokalnemu portalowi. Kacper, który jest bardzo dobrym uczniem, laureatem nagród i stypendiów, do poprawczaka raczej nie trafi, jednak zważywszy na fakt, że demonstracje prawicowe w Polsce bez żadnych problemów posługują się urządzeniami nagłaśniającymi, kiedy tylko chcą, cała sytuacja zakrawa na smutny absurd.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)